

# Kuniewski, Jerzy

---

## Nauczanie rzemiosła kowalskiego na Kaszubach i Kociewiu w XX wieku

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 51/2, 123-144

---

2006

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



*Jerzy Kuniewski*

Wydział Nauk Społecznych  
Instytut Filozofii i Socjologii  
Zakład Socjologii Kultury  
Uniwersytet Gdański

## **NAUCZANIE RZEMIOSŁA KOWALSKIEGO NA KASZUBACH I KOCIEWIU W XX WIEKU**

Tradycyjne kowalstwo wiejskie przeszło już do historii. W przeszłości w okresie międzywojennym, i jeszcze w latach 60. XX w., kuźnia wiejska stanowiła nieodłączny element niemal każdej wsi. W kuźni podkuwano konie, wytwarzano narzędzia, budowano wozy, naprawiano i remontowano konne maszyny rolnicze. Kuźnia spełniała też ważne funkcje kulturowe dla mieszkańców wsi, była znaczącym ośrodkiem integracji dla męskiej społeczności. Tu dokonywała się interakcja mieszkańców, podtrzymywano stare i zadzierzgamano nowe znajomości, grano w karty, opowiadano anegdoty. Kuźnia spełniała także funkcje edukacyjne: czytano na głos gazety, wymieniano informacje na temat nowinek technicznych, cen płodów rolnych i różnych wieści z najbliższej okolicy i z szerokiego świata. Szczególne miejsce w tej społeczności zajmował kowal, który był autorytetem w sprawach techniki, zważywszy na to, że do rzemiosła kowalskiego garnęła się często utalentowana technicznie młodzież wiejska. Kowal dokonywał ulepszeń różnych narzędzi a nieraz konstruował wymyślone przez siebie urządzenia.

Wyparcie konia z głównej siły pociągowej na wsi, upowszechnienie się ciągników rolniczych i motoryzacji, wprowadzenie spawarek elektrycznych i gazowych, a także nowych dużych gabarytowo ciągnikowych maszyn rolniczych nie

dających się naprawiać tradycyjnymi metodami kowalskimi, np. zgrzewaniem w ogniu, doprowadziło tradycyjne kowalstwo do całkowitego upadku. W artykule przedstawiam zagadnienia związane z nauczaniem rzemiosła kowalskiego, w tym regulacje prawne na jakich się opierało, praktyczne i teoretyczne aspekty nauczania zawodu, same egzaminy czeladnicze i mistrzowskie. Zwracam też uwagę na ukazanie sfery obyczajowej i tradycji zawartej w modelu kształcenia adeptów tego rzemiosła<sup>1</sup>. Szersza literatura dotycząca różnych zagadnień związanych z kowalstwem wiejskim znajduje się w moim tekście zamieszczonym w „Ludzie”<sup>2</sup>.

### POLSKIE REGULACJE PRAWNE DOTYCZĄCE NAUCZANIA RZEMIOSŁA I UZYSKIWANIA TYTUŁÓW KWALIFIKACYJNYCH

Rzemiosło, tak jak i inne działy gospodarki, podlegało regulacjom prawnym. Podstawowym aktem prawnym regulującym warunki funkcjonowania rzemiosła w Polsce było Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. Ustaw Nr 53 poz. 468 z póź. zm.), obowiązujące od 15 czerwca 1927 r.

W tym ważnym akcie prawnym z mocą ustawy, w rozdziale IX określono zasady działania rzemiosła, a także warunki i tryb kształcenia uczniów i nabywania kwalifikacji rzemieślniczych.

Do kierowania sprawami szkolenia rzemieślników i przyznawania kwalifikacji rzemieślniczych uprawnione były izby rzemieślnicze. Prawo do kształcenia terminatorów posiadał w zasadzie mistrz (majster) rzemieślniczy. Jednak w okresie przejściowym, trzech lat od wejścia w życie rozporządzenia, dopuszczano także możliwość kształcenia terminatorów przez czeladników z pięcioletnim stażem pracy w rzemiośle i osoby wykonujące samoistnie rzemiosło danego rodzaju lub gałęzi przynajmniej przez osiem lat. Był to przejaw przemysłowej polityki państwa, które zmierzało do zwiększania liczebności stanów rzemieślniczych nawet kosztem czasowego obniżenia poziomu kształcenia części terminatorów. Na Kaszubach i Kociewiu szkolenie uczniów kowalskich przez czeladników występowało już w latach 20., jeszcze przed obowiązaniem rozporządzenia<sup>3</sup>.

Ustawowy czas nauki wynosił od trzech do czterech lat z możliwością skrócenia przez izbę rzemieślniczą w wyjątkowych przypadkach. W okresie międzywojennym funkcjonował tradycyjny cechowy model kształcenia uczniów rzemieślniczych, polegający na przyjęciu zasady, że nauczanie praktyczne danego rzemiosła odbywa się pod kierunkiem mistrza w użytkowanym przez niego samodzielnie warsztacie, zaś nauczanie teoretyczne przebiega w szkole doksztalczącej.

Liczbę zatrudnionych czeladników i uczniów regulowały również przepisy prawne. Zgodnie z prawem przemysłowym wojewódzka władza przemysłowa uprawniona była do ustalenia liczby terminatorów w stosunku do zatrudnionych czeladników. W latach 20. do czasu wydania polskiego regulaminu uczniowskiego na Pomorzu, według regulaminu niemieckiego, mistrzowi niezatrudniającemu żadnego czeladnika wolno było kształcić dwóch uczniów, zaś na każdego czeladnika zatrudnionego w warsztacie można było trzymać jednego ucznia<sup>4</sup>. Tę zasadę zmieniło Rozporządzenie Wojewody Pomorskiego z dnia 28 grudnia 1932 r. mówiące o tym, że mistrz kowalski, który nie zatrudnia ani jednego czeladnika, może przyjąć i kształcić tylko jednego ucznia<sup>5</sup>. Regulacje te, mające zastosowanie do kuźni wiejskich, wyznaczały mistrzom górne limity zatrudniania czeladników i uczniów.

Warunkiem dopuszczenia do egzaminu czeladniczego było złożenie podania, świadectwa ukończenia nauczania lub określającego przebyty czas nauczania oraz świadectwa szkolnego z ukończenia nauczania szkoły publicznej doksztalającej lub zawodowej, albo świadectwa stwierdzającego posiadanie wykształcenia uznawanego przez państwowe władze szkolne. W okresie międzywojennym wymagano także świadectwa moralności z miejsca zamieszkania ucznia.

Jednak występujące problemy z wykazywaniem się przez wielu uczniów świadectwem ukończenia nauczania w publicznej szkole doksztalającej były powodem złagodzenia tego obowiązku w Rozporządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 13 lutego 1934 r. o zmianie przepisów dotyczących egzaminu na czeladnika<sup>6</sup>. Stworzono wówczas prawne możliwości dopuszczenia do egzaminu terminatorów, którzy nie mogli okazać świadectwa ukończenia publicznej szkoły doksztalającej z powodu niemożności uczęszczania do niej (brak miejsca albo inna uzasadniona przyczyna). W takim przypadku regulamin egzaminacyjny wymagał od kandydata posiadania elementarnych umiejętności pisania i czytania po polsku oraz rachowania i rysowania w granicach potrzeb danego zawodu.

Celem egzaminu kwalifikacyjnego, w myśl art. 153 prawa przemysłowego, było stwierdzenie „czy terminator nabył biegłości i wprawy w zwykłej pracy odnośnego rzemiosła oraz potrzebne wiadomości co do wartości, nabywania, przechowywania i stosowania materiałów, przerabianych w rzemiośle, oraz co do sposobów poznawania ich jakości. ”

Komisję egzaminacyjną powołaną przez izbę rzemieślniczą tworzyli przewodniczący (mistrz rzemieślniczy) i co najmniej trzej członkowie (w tym pracownik wykwalifikowany w danym rzemiośle oraz delegat kuratorium właściwego okręgu szkolnego). Natomiast uczniowie szkół rzemieślniczo-przemysłowych, państwowych lub innych zdawali egzaminy przed komisjami, utworzonymi przy tych szkołach, z udziałem przedstawiciela izby rzemieślniczej.

Komisje egzaminów czeladniczych działały na podstawie regulaminu uchwalonego przez izbę rzemieślniczą i zatwierdzonego przez władzę przemysłowo-wojewódzką.

Egzamin mistrzowski odbywał się przed izbą rzemieślniczą lub komisją egzaminacyjną, utworzoną przy szkole rzemieślniczo-przemysłowej, mistrzowskiej albo przy innym zakładzie (instytucji), umożliwiającym przeprowadzenie egzaminu. Regulamin komisji egzaminów mistrzowskich, tak jak w przypadku egzaminów czeladniczych, uchwalala izba rzemieślnicza, a zatwierdzała władza przemysłowa-wojewódzka.

Od kandydata do egzaminu mistrzowskiego wymagano: świadectwa złożenia egzaminu czeladniczego, świadectwa z odbycia co najmniej 3 letniej praktyki czeladniczej lub karty rzemieślniczej, albo zaświadczenia o nieprzerwanym wykonywaniu rzemiosła w ciągu co najmniej 6 lat oraz świadectwa szkolnego z ukończenia szkoły doksztalającej zawodowej lub kursów doksztalających zawodowych (albo innych) lub też zamiast tych dokumentów świadectwa stwierdzającego posiadanie wykształcenia uznawanego przez państwowe władze szkolne za równowartościowe z wykształceniem, jakie daje ukończenie publicznej szkoły doksztalającej zawodowej lub zamiast powyższych dokumentów dowód stwierdzający uprawnienia kandydata do kształcenia terminatorów przed dniem 16 grudnia 1927 r.

Dysproporcje w rozwoju gospodarczym poszczególnych rejonów Polski w okresie międzywojennym, różne sytuacje życiowe kandydatów na rzemieślników powodowały, że ustawodawca stworzył możliwość wykonywania rzemiosła również przez osoby bez tytułu mistrza lub czeladnika. Przepis art. 146 rozp. o prawie przemysłowym w brzmieniu, wprowadzonym ustawą z dnia 10 marca 1934r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. Ustaw Nr 40 poz. 350), upoważnił władzę przemysłową pierwszej instancji, na wniosek izby rzemieślniczej, do zwalniania poszczególnych osób od obowiązku wykazania uzdolnienia (tytułu mistrza lub czeladnika), jeżeli dane osoby wykażą w inny wystarczający sposób, że posiadają odpowiednie uzdolnienia zawodowe.

W dramatycznym okresie po roku 1945, w nowej sytuacji społeczno-politycznej, w czasach narzuconego Polsce systemu komunistycznego, chociaż nawiązywano do przedwojennych uregulowań (rozporządzenie z 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym nadal obowiązywało), to w znacznym stopniu zmieniono zasady funkcjonowania rzemiosła poprzez interpretację przepisów i wprowadzenie nowych. Szczególnie dramatyczny był okres stalinowski od 1948 r. do połowy lat 50. , kiedy to poprzez wprowadzenie domiarów podatkowych niemal doszczętnie zniszczono prywatne rzemiosło. Charakterystyczne dla tych czasów było to, że dla funkcjonowania rzemiosła i jego nauczania większe znaczenie miały niejawne zalecenia (regulacje prawne), które w zdecydowanym stopniu

przyczyniały się do zmiany funkcjonowania rzemiosła i jego systemu nauczania, niż formalnie obowiązujące przepisy w tym zakresie. Przykładem może służyć niepublikowany okólnik Ministra Przemysłu Drobego i Rzemiosła o niewydawaniu kart rzemieślniczych, czy też zarządzenie ministra Przemysłu Drobego z 1952 r. o zakazie szkolenia młodocianych przez niektórych mistrzów (szerzej przypis 17).

Jednak i w tych ponurych czasach, zwłaszcza w okresie powojennym i „odwilży” po październiku 1956 r. znajdziemy regulacje prawne sprzyjające nabywaniu kwalifikacji rzemieślniczych. Dekretem z dnia 22 października 1947 r. o wyjątkowym skróceniu czasu nauczania (terminu) i pracy (praktyki) czeladniczej w przemysłach rzemieślniczych (Dz. Ustaw Nr 65 poz. 380) skrócono czas nauczania rzemiosła osobom, które ukończyły 18 lat, od 18 miesięcy do 2 lat. Istniała również możliwość skrócenia tego terminu, a nawet zwolnienia od odbywania nauczania absolwentów licencjonowanych kursów zawodowych. Skrócenie czasu nauczania o połowę dla uczniów, którzy ukończyli 18 lat, miało na celu umożliwienie zdobycia zawodu i szybkiego włączenia się w działalność zarobkową starszej młodzieży, która z różnych przyczyn, najczęściej jednak będących następstwem wojny, nie posiadała kwalifikacji zawodowych. Dekret ten obowiązywał do 28. 10. 1952 r.

Egzekwowanie świadectwa ukończenia publicznej szkoły dokształcającej stanowiło dużą trudność w okresie po zakończeniu II wojny światowej. Trudne warunki życia w okresie powojennym nie sprzyjały regularnemu uczęszczaniu do szkół dokształcających terminatorom rzemieślniczym, o czym świadczą wzmianki zachowane w archiwach.

W okresie od 13 marca 1946 r. do 30 grudnia 1949 r., na podstawie Rozporządzenia Ministra Przemysłu z dnia 30 listopada 1945 r. o zmianie przepisów dotyczących egzaminu na czeladnika (Dz. Ustaw Nr 7 poz. 60), stworzono możliwości dopuszczenia do egzaminu czeladniczego terminatorów, którzy nie mogli okazać świadectwa ukończenia publicznej szkoły dokształcającej. W takim przypadku wymagano od kandydata posiadania elementarnych umiejętności pisania i czytania po polsku oraz rachowania i rysowania w granicach potrzeb zawodu. Było to nawiązanie do przedwojennych uregulowań określonych Rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 13 lutego 1934 r. o zmianie przepisów dotyczących egzaminu na czeladnika.

Wymienionym wyżej Dekretem z dnia 22 października 1947 r. przy egzaminie na mistrza zawieszono obowiązek przedłożenia zaświadczenia o samoistnym i nieprzerwanym wykonywaniu rzemiosła przez 6 lat.

Dzięki stosowaniu przepisu art. 146 rozporz. o prawie przemysłowym umożliwiano wykonywanie rzemiosła osobom, bez tytułu mistrza lub czeladnika, co niewątpliwie mogło wpływać pozytywnie na potencjalny rozwój aktywności rzemieślniczej w czasie odbudowy kraju.

Liberalne podejście w stosunku do wymagań zawodowych w rzemiośle stworzyła Uchwała Nr 367 Rady Ministrów z dnia 21 sierpnia 1959 r. w sprawie przyznawania robotnikom tytułów kwalifikacyjnych (Monitor Polski nr 76 poz. 402). W uchwale dopuszczano możliwość ubiegania się o tytuł mistrza danego zawodu bez konieczności uzyskiwania kwalifikacji czeladniczych. Powołano Państwowe Komisje Egzaminacyjne działające przy organach administracji szkolnej, szkołach lub przy większych zakładach pracy. Z tej możliwości nabycia tytułu mistrza korzystali również kowale. Niezależnie od celów wprowadzenia w życie tej uchwały, wydaje się jednak, że podważono tutaj dotychczasowe uprawnienia izb rzemieślniczych do przyznawania tytułów mistrzowskich, które to uprawnienia wynikały jeszcze z przedwojennego rozporz. o prawie przemysłowym (art. 158).

Na podstawie Rozporządzenia Wojewody Pomorskiego z dnia 25 września 1945 r. (Pomorski Dz. Woj. Nr 14 poz. 127) o stosunku liczebnym uczniów rzemieślniczych do czeladników zatrudnionych w warsztatach rzemieślniczych, mistrz mógł kształcić 2 uczniów, a na każdego zatrudnionego czeladnika mógł przypadać 1 uczeń. Maksymalna liczba uczniów nie mogła przekraczać 6. Regulacje te, mające zastosowanie do kuźni wiejskich, wyznaczały mistrzom górne limity zatrudniania czeladników i uczniów. W rzeczywistości na górne limity zatrudnienia pozwolić sobie mogły co najwyżej duże kuźnie. Wielu wiejskich mistrzów kowalskich nie zatrudniało wcale czeladników, nie wszyscy mistrzowie szkolili też sukcesywnie uczniów. Taki stan rzeczy był wynikiem stałego pogarszania się warunków ekonomicznych prowadzenia działalności kowalskiej, a co za tym idzie również malejącej oferty miejsc pracy w tym zawodzie.

Pomimo jaśniejszych stron dla nauki rzemiosła, tradycyjny model kształcenia oparty na relacji mistrz-uczeń w czasach PRL został podważony.

W okresie po roku 1945 ówczesne władze państwowe zmierzały do ograniczenia, a nawet likwidacji, dotychczasowego modelu kształcenia terminatorów. W 1951 r. Centralny Urząd Szkolnictwa, opierając się na uchwale nr 448 Prezydium Rządu z dnia 13 czerwca tegoż roku, wydał instrukcję w sprawie likwidacji doksztalających szkół zawodowych (Kubik, Gaworecki 1970, s. 291)<sup>7</sup>. Od tej pory szkolnictwo zawodowe z dwuletnim programem nauczania miało szkolić uczniów w pełnym zakresie, łącznie z praktyczną znajomością zawodu. Po ukończeniu nauczania miano nadawać określony stopień kwalifikacyjny. Jednak z powodu niemożności wprowadzenia w życie tej uchwały, Zarządzeniem Ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła z dnia 17 czerwca 1952 r. określono, że szkolenie teoretyczne uczniów odbywać się będzie w zakładach doskonalenia rzemiosła. W 1957 r. dzięki staraniom Związku Izb Rzemieślniczych powrócono do modelu zawodowych szkół doksztalających. W mniejszych miastach, tak zresztą jak to miało miejsce przed wojną, z powodu małej liczby uczniów zorganizowano klasy ogólnozawodowe. Ustawą z dnia 2 lipca 1958 r. przywrócono

obowiązek kształcenia uczniów w zasadniczych szkołach zawodowych dla pracujących (Kubik, Gaworecki, s. 291).

Zarysowane przepisy prawne związane ze szkoleniem i zasadami nabywania kwalifikacji przez rzemieślników, obejmują okres funkcjonowania tradycyjnego kowalstwa wiejskiego i sposobów nabywania kwalifikacji przez adeptów tego rzemiosła.

## NAUKA ZAWODU KOWALSKIEGO. NABYWANIE PRAKTYCZNYCH UMIEJĘTNOŚCI

W XX w. zmiany polityczne, ekonomiczne i kulturowe powodowały, że zasady szkolenia kowali i sposoby nabywania przez nich kwalifikacji podlegały ewolucji.

Najstarsza generacja spośród grupy 48 kowali różnych roczników zdobywała kwalifikacje czeladnicze jeszcze w latach 20. , a najmłodsza w 60. Najstarsi kowale zostawali mistrzami w latach 30. , zaś najmłodszy w latach 70. Kowale ze wszystkich generacji wiekowych podejmowali zazwyczaj nauczanie kowalstwa między 14 a 18 rokiem życia. Wydaje się, że na początku XX w. i w wieku XIX częściej zdarzały się wypadki zatrudniania uczniów poniżej 14 roku życia, podobnie jak i w przypadku synów kowalskich, którzy często pomagali ojcu w pracy nie mając ukończonych 14 lat. Bywały też przypadki późnego rozpoczynania nauczania tego rzemiosła, na przykład K. Parchem (ur. 1901) ze Strzelna na Kaszubach nauczanie rozpoczął w wieku 24 lat.

Nauczanie zawodu kowalskiego było w zasadzie bezpłatne, zaś uczeń opłacał je własną pracą. Natomiast koszty utrzymania ucznia, np. noclegów, o ile uczeń był zakwaterowany w domu mistrza, wyżywienia, a także ubezpieczenia uzgadniane były przez mistrza z rodzicami ucznia. Bywało, że koszty te opłacał sam mistrz, w wielu jednak wypadkach koszty utrzymania syna ponosili rodzice, płacąc odpowiedni ekwiwalent pieniężny, bądź wnosząc go w naturze. To samo dotyczyło ubezpieczenia syna, które często opłacać musieli rodzice. Rodzice S. Kordeckiego (ur. 1909), mieszkającego przed wojną w Rywałdzie koło Starogardu, na poczet wyżywienia syna wnosić mieli dla mistrza R. Mazy ze Starogardu 2 cetnary świń, 10 cetnarów kartofli oraz żyto. Ojciec S. Kordeckiego nie przystał na te warunki i syn na obiady musiał dojeżdżać do domu. Matka B. Pastwy (ur. 1913), mieszkającego w Nowej Kiszewie-Chrósty na Kaszubach, płaciła majstrowi 100 zł rocznie na koszty wikt syna<sup>8</sup>.

Mistrz, który zatrudnił ucznia, powinien fakt ten od razu zgłosić do cechu. Zdarzało się jednak, że zgłoszenie następowało z opóźnieniem nawet wielomiesięcznym, co automatycznie wydłużało czas praktycznego nauczania zawodu w przypadku czeladnika, normalnie trwającego trzy lata. B. Szwaba (ur. 1905),



z Przyjaźni na Kaszubach, został zgłoszony przez swojego mistrza z półrocznym opóźnieniem i o tyle wydłużył się jego cykl szkolenia na czeladnika.

Kandydat na kowala, w porównaniu do kandydatów uczących się innych rzemiosł wiejskich, odznaczać się musiał dużą wytrzymałością na trudy zawodu. Praca wykonywana była w warunkach szkodliwych i niebezpiecznych dla zdrowia, wśród ulatniających się spalin i rozpryskujących się iskier. Od uczenia wymagana była również spora siła i sprawność fizyczna potrzebna przy kuciu, podnoszeniu i przemieszczaniu ciężkich elementów stalowych. Nie wszyscy wytrzymywali trudy szkolenia. Uczniowie o gorszych predyspozycjach fizycznych, którzy zostawali później zawodowymi kowalami, często przyplacali to utratą własnego zdrowia np. nadwyrężeniem ścięgien u rąk.

Uczniowie, którzy uczyli się zawodu z dala od domu, wsi rodzinnej najczęściej zakwaterowani byli w domu mistrza, gdzie mieszkali na poddaszu. Dzień pracy ucznia rozpoczynał się pobudką we wczesnych godzinach rannych. Daje się zauważyć pewne przesunięcie w czasie rozpoczynania pracy pomiędzy najstarszą generacją kowali a młodszą. Uczniowie kowalscy w okresie międzywojennym rozpoczynali pracę o godzinie 6 rano a nawet wcześniej, zaś w okresie powojennym czas rozpoczynania pracy przesunął się na 7 rano.

Na początku XX w. i zapewne w XIX w. rozpoczynanie pracy było jeszcze wcześniejsze niż w okresie międzywojennym. A. Kunz (ur. 1903) z Werblini na Kaszubach wspomina o czasie pracy podczas nauczania zawodu: „praca od 6 rano do 9 wieczór, przede mną jeszcze dłużej pracowali, o 4 wstawali”. Czas pracy podczas nauczania zawodu związany był z rytmem działalności kuźni i wahał się w zależności od pory roku (w zimie był krótszy), zapotrzebowania na usługi kowalskie, a także miejsca zatrudnienia. Starsi wiekiem kowale wspominają, że czas pracy kończył się często o 20 wieczór, niekiedy był krótszy, ale nieraz pracowano do północy przy lampie naftowej. Najkrócej, bo zazwyczaj regulaminowo 8 godzin, pracowano w okresie powojennym w zakładach państwowych, a także uspołecznionych. W kuźniach prywatnych uczniowie rozpoczynali swoją pracę jako pierwsi, przed czeladnikami i mistrzami. Do ich zadań należało rozpalenie ognia w palenisku, ostrzenie przecinaków, wiertel i wykonanie różnych innych prac pomocniczych w celu przygotowania kuźni do sprawnej pracy. Uczniowie przynosili węgiel, przygotowywali surowce i przedmioty mające być poddane obróbce. Podczas pierwszych miesięcy nauczania uczniowie wykonywali prace uboczne. W kuźniach z ręcznymi miechami i różnymi wentylatorami pilnowali odpowiedniej temperatury żaru w palenisku, podawali przedmioty oraz narzędzia pracy, wiercili dziury. Stopniowo uczeń dopuszczany był do coraz bardziej skomplikowanych i odpowiedzialnych prac, polegających również na wykonywaniu samodzielnych przedmiotów. Duże i może najważniejsze znaczenie w praktycznym zdobywaniu zawodu kowala miała obserwacja. Uczeń przyswajał sobie wzrokowo różne czynności i sposoby

wykonywania rozmaitych prac przez czeladnika i mistrza, które później naśladowując starał się wykonywać samodzielnie. Czeladnik i mistrz ingerowali w pracę ucznia wówczas, gdy uznawali, że wykonywana czynność albo przedmiot wykonywane były niewłaściwie.

Po półtora roku nauczania (według kowali) uczeń mógł wykonywać już te same prace co czeladnik. W zakładach kowalskich, zwłaszcza tych większych, w których oprócz mistrza pracował czeladnik i uczniowie, istniała hierarchiczna struktura organizacji pracy. Mistrz oprócz własnej pracy w kuźni spełniał po części funkcje dzisiejszego menadżera, zajmował się organizacją zaopatrzenia kuźni w surowce i materiały kowalskie, załatwiał zlecenia na usługi, dokonywał transakcji z klientami itd.

Czynności kowalskie objęte tajemnicą, np. różne sposoby hartowania, czy zabezpieczenia metalu przed korozją, mistrz wykonywał sam, nawet w tajemnicy przed czeladnikami. Sądzić można, że takie podejście mistrzów wynikało z chęci zabezpieczenia się przed potencjalną konkurencją, jaką mogli stanowić w przyszłości uczniowie i wyzwoleni czeladnicy, wykonujący przedmioty tej samej jakości co mistrz. Drugie jednak znaczenie ukrywania pewnych tajemnic zawodowych przez mistrza, wiązać się mogło z wzmacnianiem własnego autorytetu, zwłaszcza wobec czeladników, którzy uświadamiali sobie w ten sposób swoje braki zawodowe i górującą wiedzę mistrza. Motorem pracy w kuźni byli czeladnicy, którzy wykonywali wiele ciężkich prac i organizowali główne zajęcia dla uczniów.

## OPLACANIE UCZNIÓW

Po pewnym okresie nauczania zawodu uczeń kowalski przyczyniał się do zwiększania dochodów właściciela kuźni. Określone efekty ekonomiczne z pracy ucznia w większości pokrywały bezpośrednie wydatki związane z jego nauczaniem, wyżywieniem, ubezpieczeniem i zakwaterowaniem. Nadwyżka z tych dochodów stanowiła zysk majstra z pracy ucznia. W tych wypadkach, w których uczeń dochodził do pracy i nie korzystał z posiłków i noclegów, mistrz płacił uczniowi niewielkie wynagrodzenie, jak np. S. Kordeckiemu, któremu majster w latach 1926–1929 płacił tygodniowo w pierwszym roku nauczania 2 zł, w drugim 4 zł, a w trzecim 8 zł<sup>9</sup>. Część uczniów, oprócz pracy w kuźni, pomagała majstrowi przy uprawie ziemi, otrzymując niekiedy za to wynagrodzenie. A. Koziczkowski (ur. 1914), ze Starej Kiszewy na Kociewiu, zawodu uczył się w latach 1932–1935 u mistrza J. Deringa w Luzinie na Kaszubach. Za pomoc przy uprawie roli dostawał 5–7 zł na tydzień przez wszystkie lata nauczania. Większość uczniów kowalskich, uczących się zawodu przed wojną i podczas okupacji, jeżeli otrzymywała jakieś pieniądze od mistrza, to raczej okazjonalnie, niekiedy były to upominki na Gwiazdkę. B. Szwaba (ur. 1907) z Przyjaźni na Kaszubach,

który zawodu uczył się w połowie lat 20. u kowala niemieckiego K. Holza w Emaus w Wolnym Mieście Gdańsku wspomina: „czasami na sobotę dał 1 guldena, czasami 5”. F. Cichocki (ur. 1912) zawód zdobywał w latach 1928–1931 u kowala niemieckiego M. Ranna w Świeciu: „Przez trzy lata nauki otrzymałem raz 10 zł na Gwiazdkę”. W większości przypadków uczniowie kowalscy, w tym synowie kowali, jeżeli otrzymywali kieszonkowe, to od własnych rodziców.

W okresie powojennym uczniowie, uczący się zawodu w kuźniach prywatnych, spółdzielczych i państwowych otrzymywali wynagrodzenie według tabeli stawek. Nie były to jednak duże sumy i były one w całości albo w większej części przeznaczone na pokrycie kosztów związanych z nauczaniem i wyżywieniem. Z. Płotka (ur. 1936), z Chośnicy na Kaszubach, w połowie lat 50. odbywał praktyczne nauczanie u mistrza A. Śledzia w Słupsku: „Przepisy były takie, że miałem dostawać 480 zł, ale jedzenie kosztowało 330 zł miesięcznie”.

Uczniom nie wolno było za wykonywane przez siebie przedmioty pobierać pieniędzy od klientów. Jednak niektórzy klienci, po uregulowaniu zapłaty u majstra, dawali kieszonkowe uczniom. Majstrowie w zdecydowanej większości nie pozwalali uczniom dorabiać w kuźni wytwarzaniem i sprzedażą przedmiotów, np. kopaczek do kartofli. Tylko nieliczni mistrzowie zezwalali czasami uczniom na prywatny zarobek. Wykonywanie przedmiotów i pobieranie za nie opłaty przez terminatora od klienta poza wiedzą majstra mogło spowodować nawet niedopuszczenie do egzaminu czeladniczego<sup>10</sup>.

## NABYWANIE WIADOMOŚCI TEORETYCZNYCH

Generacja kowali przedwojennych podążała tradycyjnie wówczas przyjętym systemem szkolenia, praktycznie ucząc się zawodu u mistrza, a zagadnienia teoretyczne i ogólne poznając zazwyczaj na kursach często ogólnozawodowych, organizowanych w miastach lub większych wsiach. W okresie międzywojennym nauczanie odbywało się w szkole ogólnozawodowej i trwało trzy lata. Nauczanie w szkole organizowano często w miesiącach o mniejszym natężeniu prac rzemieślniczych, od października do lutego. Uczęszczano wtedy do szkoły trzy razy w tygodniu, wieczorami na godzinę 18. Część uczniów kowalskich z różnych przyczyn zwolniona była z obowiązku uczęszczania do szkół ogólnozawodowych, na co zezwalały wspomniane już regulacje prawne<sup>11</sup>.

Podczas okupacji Niemcy utworzyli szkołę dla kowali w Chełmnie, do której uczęszczano się w I roku – 1 miesiąc, w II – 2 miesiące, a w III – 3 miesiące<sup>12</sup>. R. Sylatk (ur. 1923) z Gołczewa na Kaszubach uczył się zawodu w latach 1939–1942 i przez te wszystkie lata dojeżdżał raz w tygodniu do szkoły w Bytowie. Wraz z nim miało uczęszczać 40 uczniów – kowali.

W okresie powojennym uczniowie, uczący się rzemiosła wiejskiego na wsi, uczęszczali na różne kursy doszkalające i kursy doskonalenia zawodowego, organizowane przed egzaminem czeladniczym przez cechy i izby rzemieślnicze. Kursy trwały trzy miesiące. Zajęcia odbywały się po godz. 16, trzy razy w tygodniu. Niekiedy czas kursu jeszcze skracano. Z. Cieszyński (ur. 1928), z Miszewa na Kaszubach, podjął naukę zawodu w wieku 20 lat. Praktyczne nauczanie rzemiosła trwało dwa lata, natomiast wiedzę teoretyczną przekazywano na przyspieszonym i intensywnym kursie w Kartuzach. Kurs ten odbywał się cztery razy w tygodniu, w godzinach od 13 do 22 wieczór i trwał przez sześć tygodni. Niektóre cechy w latach 60. i 70. organizowały półroczne kursy przygotowawcze do egzaminu czeladniczego w zawodzie ślusarza i kowala<sup>13</sup>. Zakres programowy i sposoby organizacji nauczania uczniów rzemieślniczych w środowisku wiejskim z pewnością wymagają jeszcze dalszych studiów. Sądząc z zachowanych świadectw czeladniczych z okresu międzywojennego, oceny uzyskiwano z takich przedmiotów, jak: rysunki odręczne, geometryczne i zawodowe, materiałoznastwo łącznie z chemią, technologia zawodowa, religia, język polski i korespondencja zawodowa, wiadomości o Polsce (krajoznastwo oraz wiadomości o obywatelstwie), rachunki (arytmetyka, rachunki przemysłowe, kalkulacja zawodowa).

Uczniowie, kształcący się podczas okupacji w Szkole Kowali w Chełmnie podczas nauczania zawodu otrzymywali teczki z materiałami szkoleniowymi i różnymi rysunkami technicznymi przedmiotów wykonywanych przez kowali<sup>14</sup>.

Zakres przedmiotów nauczania w okresie powojennym ulegał różnym zmianom. Kontynuowano nauczanie przedmiotów zawodowych. Niektórzy kowale wspominali, że nauczano również wiadomości teoretycznych z zakresu kowalstwa. Jako przedmiot wprowadzono wiadomości z bezpieczeństwa i higieny pracy. Ze względów politycznych zniesiono religię. Z przedmiotów ogólnych nauczano mowy ojczystej – języka polskiego i, jak się wydaje, historii, bądź wychowania obywatelskiego<sup>15</sup>.

## EWOLUCJA MODELU KSZTAŁCENIA UCZNIÓW

W kolejnych latach nastąpiły zmiany zachodzące w systemie kształcenia uczniów kowalskich. Najbardziej przejrzyste system ten rysował się w okresie międzywojennym. Przedwojenny sposób praktycznej nauki zawodu, widoczny w kuźniach wiejskich, opierał się na dużym autorytecie mistrza i dyscyplinie widocznej nie tylko w pracy. W okresie międzywojennym młodociany uczeń nie mógł palić tytoniu, spożywać alkoholu, nawet piwa i chodzić na zabawy. Prawdopodobne jest, że w okresie wojny dyscyplinę wobec uczniów jeszcze zwiększono. R. Syldatk (ur. 1923), z Gołczewa na Kaszubach wspomina: „była bardzo duża dyscyplina, ale jak człowiek się przyzwyczaił, to źle nie było, jeden

drugiego pilnował, czeladnik pilnował młodszych. Uczeń po 21 godzinie nie mógł chodzić po ulicy”. System praktycznego kształcenia rzemiosła, opartego na autorytecie mistrza i dyscyplinie na Pomorzu, wywodził się niewątpliwie jeszcze z czasów zaboru pruskiego. Podporządkowywał on w zdecydowanym stopniu uczenia woli mistrza. System ten nastawiony był przede wszystkim na skierowanie uwagi uczenia na pracę i wdrażanie w nim odpowiedzialności za nią, jako wartość samą w sobie.

W okresie powojennym wcześniejsze warunki kształcenia uczniów kowalskich zaczęły być podważane. Wpływ na to miało szereg przyczyn, głównie politycznych, a także ekonomicznych oraz postępujące zmiany kulturowe. Nowe władze Polski uznały mistrzów za element konserwatywny, nie poddający się łatwo nowej ideologii komunistycznej, toteż zrobiono wiele, aby podważyć ich autorytet i wpływ na uczniów. Ograniczono możliwości, a nawet wprowadzono zakazy kształcenia terminatorów przez mistrzów<sup>16</sup>. W okresie powojennym przywiązywano dużą wagę do obowiązku opłacania uczniów według stawek tabelarycznych. To pozornie pozytywne rozwiązanie, mające na celu poprawienie sytuacji materialnej uczniów rzemieślniczych, w przypadku terminatorów w zakładach prywatnych faktycznie nie polepszyło ich sytuacji. Uczeń przeznaczal zarobione pieniądze na swoje wyżywienie, zakwaterowanie i inne wydatki związane z nauczaniem rzemiosła. Przestrzeganie zasad miesięcznych stawek wynagrodzenia zgodnego z tabelą mogło powodować żądania rewindykacyjne uczenia wobec mistrza, który w okresie powojennym niejednokrotnie znajdował się w bardzo trudnym położeniu ekonomicznym.

Powojenne działania władzy, wymierzone w autorytet mistrza, a szerzej w całe rzemiosło prywatne, doprowadziły do obniżenia znaczenia i pozycji mistrza oraz rozluźnienia dyscypliny wśród uczniów<sup>17</sup>. W konsekwencji tych działań doszło w poważnym stopniu do wyrugowania wśród uczniów motywacji do solidnej i odpowiedzialnej pracy, jak również do rozumienia pojęcia pracy jako wartości samej w sobie. Przedwojenny program nauczania dla uczniów rzemieślniczych, realizowany w szkołach doksztalających ułożony był tak, że dawał przyszłemu czeladnikowi wystarczającą wiedzę do ewentualnego samodzielnego prowadzenia zakładu rzemieślniczego. W chwili obecnej powojenny teoretyczny system nauczania nie jest łatwy do opisanego ze względu na długi okres czasu, jaki upłynął od 1945 r. i zmieniające się tendencje co do sposobów kształcenia i doksztalania rzemieślników i uczniów. Nie jest jasne do końca, czy w zakresie programów nauczania zajmowano się przygotowaniem uczenia do samodzielnego prowadzenia rzemiosła<sup>18</sup>.

STANY LICZBOWE UCZNIÓW KOWALSKICH

Ustalenie stanów liczbowych uczniów kowalskich dla wszystkich okresów jest trudne. Najlepiej dane te zachowały się dla okresu międzywojennego.

TABELA 1. Liczba uczniów kowalskich w powiatach kaszubskich i kociewskich

Rok	1921	1923	1924	1930-1931
Powiat Kartuszy	21	25	50	35
Powiat Kościerzyna	28	38	42	37
Powiat Puck	22	17	21	50 Łącznie pow. morski
Powiat Wejherowo	26	25	24	
Powiat Gniew	35	25	25	10
Powiat Tczew	19	18	22	35
Powiat Starogard	28	53	50	90
Powiat Świecie	72	81	90	76

ŹRÓDŁO: AP-Bydgoszcz, IRG, sygn. 187, 200, 210, 216, 217, 221, 234, 235, 238, 249, 331, 339, 411.

TABELA 2. Wykazy zawieranych umów o naukę kowalstwa dla powiatów kaszubskich i kociewskich

Początek nauczania					Koniec nauczania				Zarejestrowane mowy		Razem
Rok	1935	1936	1937	1938	1938	1939	1940	1941	nowe	stare	
Powiat Kartuszy											
Liczba	17	15	17	8	17	15	17	8	6	51	57
Powiat Kościerzyna											
Liczba	16	18	15	8	16	18	15	8	5	52	57
Powiat Morski											
Liczba	18	21	8	13	17	22	8	13	6	54	60
Powiat Gdynia											
Liczba				3	3			3	2	1	3
Powiat Tczew											
Liczba	3	3	5	3	3	3	5	3	3	11	14
Powiat Starogard											
Liczba	8	8	14	5	8	8	15	4	2	33	35
Powiat Świecie											
Liczba	28	36	42	30	28	35	41	31	24	112	136

ŹRÓDŁO: AP-Bydgoszcz, IRG, sygn. 1585. Przedwojenne izby rzemieślnicze prowadziły nieraz wykazy zawieranych umów o nauczanie w różnych rzemiosłach według powiatów, gdzie również określano, z wyprzedzeniem, liczby kończących nauczanie. Prezentowane zestawienie pochodzi z roku 1939 r.

Najwięcej młodzieży uczącej się kowalstwa w okresie międzywojennym było w powiecie Świecie, a najmniej w Gdyni. W niektórych powiatach, co widoczne jest w tabeli 1 odnotowywano znaczne przyrosty uczniów kowalskich.

W pow. Kartuzy w latach 1923–1924 ilość uczniów zwiększyła się z 25 do 50. Dane te mogłyby dowodzić popularności wyboru zawodu kowala w niektórych powiatach. W pow. Kartuzy w 1924 r. istniało 111 warsztatów kowalskich. Z przedstawionych danych wynikałoby, że mniej więcej w co drugim warsztacie uczył się uczeń. W latach 1930–1931 (w latach wielkiego kryzysu) w pow. Kartuzy były 83 zakłady rejestrowane, w 1946–54, w 1975–26 a w 1990 r. tylko 7 i to prowadzących działalność kowalską łącznie ze ślusarstwem<sup>19</sup>.

W 1955 r. w całym ówczesnym województwie gdańskim było 79 uczniów kowalskich (w tym 47 na wsi), w 1956 r. uczyło się 81 uczniów (w tym 49 na wsi); a w 1957 r. zawód kowala zdobyło 108 uczniów (w tym 54 na wsi). Dwa-dziesiąt lat później w 1976 r., w zmniejszonych granicach województwa gdańskiego było 22 uczniów kowalskich<sup>20</sup>.

W okresie powojennym znaczący wzrost liczby uczniów kowalskich wystąpił w połowie lat 50., co można wiązać z odejściem państwa od drastycznej polityki wymierzonej przeciwko rzemiosłu. Zauważyć jednak można, że liczba uczniów kowalskich w tych latach była nieporównywalnie mniejsza niż w okresie przedwojennym. Późniejsze zmniejszanie się liczby uczniów w kowalstwie wynikało głównie z postępującego kryzysu strukturalnego tego rzemiosła związanego z upowszechnianiem się ciągników rolniczych, które wyparły konia z pozycji głównej siły pociągowej na wsi, nowych maszyn rolniczych, których nie dało się naprawiać tradycyjnymi metodami kowalskimi, zgrzewaniem w ogniu. Kowalstwo traciło coraz bardziej na znaczeniu i przestało być poszukiwanym mianowicie zawodem przez młodych mężczyzn.

## EGZAMINY CZELADNICZE I MISTRZOWSKIE

Egzaminy kwalifikacyjne składały się z dwóch części, praktycznej i teoretycznej. Egzamin praktyczny poprzedzał teoretyczny. Egzaminy praktyczne odbywały się w kuźniach, zaś teoretyczne w różnych miejscach, np. w siedzibach cechu, izby rzemieślniczej, a nierzadko, zwłaszcza przed wojną, w wynajętym lokalu lub restauracji.

Egzamin praktyczny polegał na wykonaniu technikami kowalskimi narzędzi pracy używanych w tym rzemiosle i innych narzędzi, a także przedmiotów użytkowych. Temat praktycznej pracy wyznaczała komisja, w części przypadków temat pracy losowano. Często powtarzanymi przedmiotami, wykonywanymi na egzaminie czeladniczym, były przecinaki na trzonku, podkowy, siekiery, leszcze kowalskie, „haki” do kartofli. Generacja kowali, zdająca egzaminy przed wojną i w kilku latach po zakończeniu wojny, wykonywała topory ciesielskie, strugi, różne okucia i części wozów i bryczek, takie jak: „okulary” do bryczki, pałaki do resora, oprawki dyszelek do bryczki, patentowe klucze do bryczki, wagi, nakładano też

obręcze na koła. Niekiedy wykonywano przedmioty nietypowe w pracy kowala wiejskiego, takie jak: popielniczki, kowadelka, wieszadła itp.

Czas pozostawiony uczniowi na wytworzenie wyznaczonego przedmiotu wahał się w zależności od stopnia jego złożoności i trudności wykonania, a wynosił od kilku godzin do trzech dni. Z tego względu niektórzy uczniowie wykonywali np. dwa przedmioty na egzamin, jeden o dużej pracochłonności, np. siekierę, w miejscu odbywania nauczania, a drugi, np. podkowę, w miejscu odbywania egzaminu.

Na egzaminie mistrzowskim kandydaci do tego tytułu robili zazwyczaj przedmioty o większym stopniu złożoności i trudności niż na egzaminie czeladniczym<sup>21</sup>. Kowale wykonywali między innymi młotki do kucia koni, tasaki rzeźnicze, sanie, osie do bryczek i wozów, kute bramy wjazdowe. W okresie przedwojennym częściej wykonywano żelazne radła, pługi jednokonne i duże parokonne. Egzaminy teoretyczne składano w myśl obowiązujących przepisów przed komisjami egzaminacyjnymi, składającymi się z co najmniej trzech członków, z których jeden musiał być mistrzem kowalskim. Egzaminy odbywały się według regulaminów, opracowanych przez izby rzemieślnicze i zatwierdzonych przez władzę przemysłową województwa. Oprócz dokumentów składanych przed egzaminami mistrzowskimi przedstawiano opinie z praktyki czeladniczej, odbywanej u różnych mistrzów. Wydaje się jednak, że wcześniejsza praktyka wędrówek czeladniczych w okresie międzywojennym zaczynała już zanikać. Opinie od mistrzów załatwiane były także po znajomości.

Egzaminy teoretyczne na stopień czeladnika miały sprawdzić ogólną wiedzę z zakresu przede wszystkim kowalstwa. Pytano o rodzaje stali i zawartość w nich węgla, o kolejność wykonywania różnych czynności przy wytwarzaniu i naprawie rozmaitych przedmiotów (np. sieczkarni). Wymagano umiejętności wypisywania rachunków, dokonywania kalkulacji zużycia materiałów na dany wytwór, obliczania cen wytworów itd. Przykłady pytań egzaminacyjnych na stopień czeladnika kowalskiego, pochodzące z Cechu Kowalско-Siodlarskiego w Kościerzynie z 1922 r.: „Ile kosztuje 8 kapslowy śrub po 1500 MK (12000 MK) – Ile kosztuje szyna, która waży 105 ft. , jeżeli funt kosztuje 135 mk (14175) – Ile potrzebuje się czasu do 20 podków, jeśli do jednej podkowy potrzebuje się 1½ godz. (30 godz.) – Ile kosztuje 8 podków po 850 mk (6800)”<sup>22</sup>. Podczas teoretycznego egzaminu na mistrza pytania były bardziej złożone. W okresie międzywojennym trzeba było np. dokonać obliczenia zużycia czasu i kosztów okucia drewnianego wozu z wkładem pracy czeladnika i ucznia, dokonywano też obliczeń długości obręczy na koło. W okresie powojennym, w latach 50., pytano między innymi o technologię wyrobu surówki z pieca martenowskiego, dokonywano obliczeń objętości graniastosłupa, wykonywano też rysunki techniczne, np. siekiery z opisem. Zdarzało się niekiedy, zwłaszcza po dobrym zdaniu praktycznej części egzaminu mistrzowskiego, że zaliczenie teorii było zwykłą formalnością, kończącą się rozmową. Sugerowałyoby to podejście takie, że dobry



kował w praktyce poradzi sobie zawsze w teorii. Niezdanie egzaminu praktycznego przesądzało losy całego egzaminu.

Na egzaminach niejednokrotnie zadawano pytania o charakterze anegdotycznym, np. pytanie przytoczone przez A. Wąglikowskiego (ur. 1925) z Osia: „Co je najstarsze przy wozie? Buks, bo ma wąsy”. Pytania tego typu zapewne miały na celu rozbawienie komisji, ale przyczyniały się także do krzewienia tradycji kowalskiej wśród przyszłych czeladników.

Na egzaminie czeladniczym sprawdzano również ogólne wiadomości ucznia, takie jak: umiejętność pisania, czytania, zadawano pytania z geografii Polski, np. trzeba było wskazać na mapie główne rzeki, miasta.

W okresie powojennym, na pewno do roku 1956, a nie wykluczone, że jeszcze i w późniejszych latach, w komisji egzaminacyjnej zasiadał „polityczny” (tak nazywany był przez kowali)<sup>23</sup>. W odczuciu kowali „polityczny” zadający pytania sprawdzał ich prawomyślność względem istniejącego systemu politycznego w Polsce. Stąd w formułowanych odpowiedziach kowale starali się zataić swój negatywny stosunek do panującej rzeczywistości politycznej w kraju. W pierwszej połowie lat 50. pytano między innymi o życiorysy z datami i miejscami urodzin W. Lenina i K. Marksa, co to jest komunizm, o konstytucje z 1952 r. Jednemu kowalowi z Kaszub (ur. 1928), zdającemu w grudniu 1955 r. egzamin mistrzowski w Gdańsku, zadano pytanie: „czy mnie wiadomo, kto to był Józef Stalin. Odpowiedziałem, to był człowiek, który nas oswobodził, im to się spodobało, że aż bili brawo”. W latach 60. i 70. pytano o nazwiska przywódców państw komunistycznych, należało wymienić państwa socjalistyczne itd. Przykłady wypowiedzi kowali różnych roczników dotyczących zdawania egzaminów kwalifikacyjnych z kowalstwa:

J. Szuttenberg (ur. 1903), z Kamienicy Szlacheckiej na Kaszubach, który zdawał egzamin mistrzowski w 1931 r. w Grudziądzu: „Teoretyczny egzamin zdawaliśmy w restauracji, po zdaniu egzaminu. Mieliśmy wypisać rachunek z kalkulacją z tego, co wykonaliśmy. Zdawało nas 8 przez półtorej godziny. Po egzaminie poszedłem do innego pokoju i czekałem na pozostałych do 1 w nocy. W pokoju jedliśmy i grali w karty. Po egzaminach przy stołach zabawa do rana. Koszt egzaminu wynosił 180 zł – urzędowa cena, co było wartością krowy. W sumie z poczęstunkiem egzamin kosztował 300 zł”.

Z. Płotka (ur. 1936), z Bawernicy na Kaszubach, egzamin czeladniczy zdawał w roku 1959, a mistrzowski w 1966 r. w Słupsku: „Na czeladniczym robiłem kleszcze do chwytania siekier – 1 dzień czasu, nakrętkę sześciokątną, długo do drzewa. Na mistrzowskim robiłem siekiere z jednego kawałka żelaza. Czeladniczy egzamin we dwóch zdawaliśmy, jeden drugiemu pomagał. Na teoretycznym była komisja czterech plus jeden polityczny, który osobno egzaminował. Na teoretycznym trzeba było rozpoznać stopień nawęglenia rozrzuconych na podłodze kawałków metalu. Na mistrzowskim inaczej, lżej, rozmowa. Komisja

składała się z czterech plus jeden polityczny. Po egzaminie obejście w lokalu z egzaminatorami przy zakrapianym obiedzie. Siedzieliśmy przy mistrzach”.

W kolejnych latach można zaobserwować zmiany kulturowe w sposobie świętowania, a nawet rytuału z okazji zdanych egzaminów. Przed wojną St. Cechu, mistrz, po zdanym egzaminie częstował młodzieńca cygarem, co odczytać można jako symboliczną cezurę uzyskania dojrzałości i przejścia do samodzielnego i dorosłego życia. Po wojnie zrezygnowano z tej formy uznania kwalifikacji zawodowych. Przed wojną uzyskanie każdego stopnia kwalifikacyjnego było dużym wydarzeniem, które obchodzono uroczyście i na ogół bardzo hucznie. W okresie powojennym uroczystości te nie zawsze odznaczały się wcześniejszym charakterem.

W okresie międzywojennym odnotowano, zwłaszcza w latach kryzysu gospodarczego z pierwszej połowy lat 30., szereg podań wnoszonych ze strony uczniów do izby rzemieślniczej o umorzenie taksy egzaminacyjnej. Izba rzemieślnicza w Grudziądzu, biorąc pod uwagę trudną sytuację materialną czeladnika i ucznia, zazwyczaj obniżała, a nawet całkowicie anulowała koszty taksy egzaminacyjnej<sup>24</sup>.

W okresie międzywojennym przestrzegano zasady nagradzania wyróżniających się uczniów za dobrze zdane egzaminy. Wojewoda na wniosek izby rzemieślniczej przyznawał uczniom nagrody rzeczowe. W okresie powojennym, wnosząc z wypowiedzi kowali, nagród rzeczowych nie przyznawano, a jeżeli już, to od przypadku do przypadku.

K. Parchem (ur. 1901) ze Strzelna na Kaszubach: „Dostałem nagrodę w postaci srebrnego zegarka od wojewody pomorskiego Lamota za szczypce kuchenne do węgla, za dobre wyniki nauki i egzaminy zdane. Uczniowie Maasa (kowal niemiecki) też dostawali nagrody od wojewody”.

F. Cichocki (ur. 1912) z Wiązkich Piasków na Kociewiu, zamieszkały później w Rumii, za wykonanie patentowego klucza do bryczki w nagrodę otrzymał przed wojną rower.

B. Szwaba (ur. 1907), z Przyjaźni na Kaszubach, uczący się zawodu w Emaus w Wolnym Mieście Gdańsku u mistrza K. Holza, za wykonany przez siebie „dreybok” (płaskownik mocujący płytę wozu) w 1923 r. otrzymał nagrodę pieniężną. Jego wyrób miał być pokazywany na wystawie w Dworze Artusa, a potem na wystawie rzemieślniczej w Lipsku.

W przeszłości, zwłaszcza w okresie międzywojennym, kiedy kowalstwa uczyło się dużo młodzieży, egzaminy kwalifikacyjne odbywały się wiele razy w roku, nawet raz w miesiącu. W latach 90. egzaminy kwalifikacyjne przeprowadzało się raz, ewentualnie dwa razy w roku. W okresie międzywojennym z każdego cechu kowalskiego w ciągu roku egzaminy czeladnicze składać mogło od kilkunastu do kilkudziesięciu uczniów, np. w cechu w Starogardzie egzamin czeladniczy dla rzemiosła kowalskiego zdawało w 1922 r. 38 uczniów, a w 1928 r. 45 uczniów<sup>25</sup>.

W Izbie Rzemieślniczej w Gdańsku w latach 1986–1989 każdego roku tytuł czeladnika uzyskiwało dwóch uczniów, a tytuł mistrza po jednej osobie. W styczniu 1992 r. egzaminy kwalifikacyjne zdawało 5 osób. To zwiększone nieco zainteresowanie kowalstwem wynikało z chęci wykonywania tego zawodu jako kowalstwa artystycznego.

Dla 43 kowali z badanej grupy średnia wieku uzyskiwania uprawnień czeladniczych wynosiła 22 lata. Najwcześniej tytuł czeladnika uzyskał uczeń w wieku 17 lat, a najpóźniej w wieku 31 lat. Dla 27 kowali mających uprawnienia mistrzowskie, średnia wieku kowali uzyskujących te kwalifikacje wynosiła 33 lata. Najwcześniej czeladnicy zostawali mistrzami w wieku 22–23 lat. Najpóźniej w badanej grupie uprawnienia mistrzowskie nabył czeladnik mający wówczas 56 lat. Według Przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej dla Kowali przy Izbie Rzemieślniczej w Gdańsku, F. Cichockiego, najstarszy kandydat na czeladnika kowalskiego miał 72 lata i był reemigrantem ze Stanów Zjednoczonych. Egzamin zdawał w latach 70. Na pytanie dlaczego egzamin zdaje w tak późnym wieku miał odpowiedzieć: „, Ja chcę honorno umrzeć”.

### Przypisy

<sup>1</sup> W komunikacie tym wykorzystałem materiały z badań terenowych, jakie prowadziłem nad kowalstwem wiejskim na Kaszubach i Kociewiu od 1987 r. do początku lat 90. Niewielka liczba żyjących kowali, a jeszcze mniejsza prowadzących formalną działalność zawodową (21 kowali na Kociewiu i 28 na Kaszubach) w 1986 r. wywołała potrzebę prowadzenia badań metodami jakościowymi. Wywiad pogłębiony umożliwił mi zebranie szerokiego materiału porównawczego, a wywiad swobodny i metoda dialogowa pozwoliły kowalom na zaprezentowanie własnych sądów, przemyśleń i spostrzeżeń. W badaniach wykorzystałem także wywiady z krewnymi kowali i innymi mieszkańcami wsi, a także niektóre dokumenty życia zawodowego i rodzinnego. W tekście wykorzystałem również różne materiały pochodzące z Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu a znajdujące się w AP w Bydgoszczy.

<sup>2</sup> J. K u n i e w s k i : *Pochodzenie społeczne i wybór zawodu kowala na Kaszubach i Kociewiu*. „Lud”, 1999 T. 83 s. 89–107.

<sup>3</sup> Między innymi pismo St. Cechu Kowalskiego w Pucku J. Oberziga z dnia 10. 10. 1926 r. (a więc jeszcze przed wprowadzeniem Rozp. Prez. RP o prawie przemysłowym) do Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu donoszące, że na terenie powiatu puckiego 21 kowali szkoli uczniów nie mając tytułu mistrzowskiego. AP-Bydgoszcz, Izba Rzemieślnicza Grudziądz, sygn. 1593. Izba Rzemieślnicza pismem z dnia 16. 10. 1926 r. do Starostwa Powiatowego w Pucku prosi o sprawdzenie tych informacji i nakłonienie kowali szkolących uczniów, nieposiadających ku temu uprawnień, aby jak najszybciej złożyli egzaminy mistrzowskie AP-Bydgoszcz, IRG, sygn. 1593.

<sup>4</sup> Pismo Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu do Starostwa Powiatowego w Pucku z dnia 12. 05. 1928 r. AP-Bydgoszcz, IRG, sygn. 1593.

<sup>5</sup> Rozporządzenie Wojewody Pomorskiego z dnia 28. 12. 1932 r. dotyczące stosunku liczbowego uczniów i czeladników zatrudnionych w warsztatach rzemieślniczych. AP-Bydgoszcz, IRG, sygn. 1593.

<sup>6</sup> Rozporz. Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 13 lutego 1934 r. w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie zmiany przepisów dotyczących egzaminu na czeladnika, Dz. Ustaw RP nr 15/1934, poz. 123.

<sup>7</sup> W. K u b i k , W. G a w o r e c k i : *Rzemiosło ziemi gdańskiej w latach 1945–1970*. Gdańsk 1970

<sup>8</sup> Przeciętny tygodniowy zarobek robotników w wielkim i średnim przemyśle wytwórczym wynosił w 1937 roku na terenie Polski B od 13 do 21 zł, a w Polsce A od 25 do 39 zł. Z. L a n d a u , J. T o m a s z e w s k i : *Zarys historii gospodarczej Polski 1918–1939*. Warszawa 1981 KiW, s. 298. Hurtowa cena fabrycznego pługu konnego w 1937 r. wynosiła 15.8 zł. a brony 34.7 zł. *Mały Rocznik Statystyczny Polski*. Londyn 1941.

<sup>9</sup> J. K u n i e w s k i : *Z badań nad kowalstwem wiejskim Kociewia*. „Gdańskie Studia Muzealne” 1989 T. 5 s. 183–200.

<sup>10</sup> Pismo mistrza Jana Reszke z Przodkowa z dnia 06. 02. 1922 r. do Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu o niedopuszczenie do egzaminów czeladniczych ucznia W. Miotka, który miał dopuścić się kradzieży węgla i haków do kartofli. AP-Bydgoszcz, IRG, sygn. 1471. W istocie, jak możemy się domyślać, nie chodziło o rzeczywistą kradzież gotowych wyrobów przez ucznia, a raczej o wytwarzanie poza wiedzą mistrza z jego surowców „haków” do kartofli.

<sup>11</sup> Między innymi z wymogu uczęszczania do szkoły dokształcającej zwolniony został K. Parchem ze względu na późne rozpoczęcie nauki zawodu (w wieku 24 lat). Z kolei K. Grot, uczący się przed wojną zawodu w Pętkowicach na Kaszubach, zwolniony był z uczęszczania do szkoły dokształcającej z powodu zbyt dużej odległości do najbliższej szkoły.

<sup>12</sup> Do szkoły dla kowali w Chełmnie podczas okupacji uczęszczał M. Gólkowski (ur. 1929) z Warlubia na Kociewiu.

<sup>13</sup> Informacja pochodzi z Cechu Rzemiosł Różnych w Kartuzach.

<sup>14</sup> M. Gólkowski (ur. 1929) z Warlubia na Kociewiu.

<sup>15</sup> Istnieją tu sprzeczne wypowiedzi kowali. Być może, że w pewnych okresach nauczano historii, a w innych wychowania obywatelskiego.

<sup>16</sup> Szczególnie dotkliwy i bolesny dla polskiego rzemiosła na Pomorzu był okres okupacji nazistowskiej Pomorza lat 1939–1945, kiedy to poprzez zastosowanie kryterium etnicznego i narodowościowego doprowadzono do wyniszczenia polskiego rzemiosła. W okresie powojennym, w tzw. „czasach stalinowskich”, poprzez różne działania wymierzone w prywatne rzemiosło, poprzez stosowanie „domiarów podatkowych” zniszczono nie tylko sieć zakładów rzemieślniczych ale także tradycyjne zasady funkcjonowania i organizacji rzemiosła wiejskiego. „ W 1952 r. wydano nie opublikowany okólnik Ministra Przemysłu Drobного i Rzemiosła, zezwalający władzom przemysłowym odmawiania wydawania kart rzemieślniczych, według ich dowolnego uznania. Okólnik obowiązywał do 1956 r. W. I w a s z k i e w i c z : *Przemiany rzemiosła w Polsce Ludowej w latach 1945–1960*. Warszawa 1965, s. 50). Przepis ten dawał urzędnikom

nieograniczone możliwości arbitralnego decydowania o dopuszczeniu do działalności niektórych działów rzemiosła. Przy pomocy tego okólnika można było też represjonować niektóre osoby, odmawiając im wydawania karty rzemieślniczej. 17 czerwca 1952 r. ukazało się zarządzenie ministra Przemysłu Drobego i Rzemiosła w sprawie szkolenia zawodowego młodocianych zatrudnionych w zakładach rzemieślniczych („Monitor Polski” 59/1952 poz. 904). W zarządzeniu wprowadzono przepis w § 2. 2 mówiący o tym, że Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej może uznać, iż niektórzy posiadający kwalifikacje nie powinni zatrudniać i szkolić młodocianych. O podjętej decyzji prezydium zawiadamiało izbę rzemieślniczą oraz właściwy cech. Przepis ten nie precyzuje i nie określa powodów wprowadzenia zakazu szkolenia młodocianych przez niektórych mistrzów. Ze sformułowania tego zarządzenia wynika niezwykle niska pozycja izby rzemieślniczej wobec administracji wojewódzkiej. W tak ważnej teoretycznie dla izby sprawie nie zasięga się jej opinii, nie konsultuje powziętej decyzji. Rok 1952, jako rok wprowadzenia niniejszego rozporządzenia sugeruje, że był to jeszcze jeden przepis wymierzony w niepokornych rzemieślników i dziwnie koresponduje z wprowadzonym zakazem szkolenia i zatrudniania uczniów przez nieprawomyślnych polskich rzemieślników podczas okupacji niemieckiej na Pomorzu”. J. K u n i e w s k i : *Warunki funkcjonowania kowalstwa wiejskiego na Kaszubach i Kociewiu w XX wieku*. „Gdańskie Studia Antropologiczne” 1997 T. IV s. 105–143.

<sup>17</sup> Kowale zwłaszcza starszej generacji zwracali uwagę, że w przeciwieństwie do okresu międzywojennego uczniowie w okresie powojennym często palili papierosy i to w warsztacie pracy. Niejednokrotnie po pracy spożywali też alkohol. Rola mistrzów w przeciwdziałaniu tym zjawiskom w okresie powojennym była na ogół niewielka i nieskuteczna.

<sup>18</sup> Kowale uczący się już w okresie powojennym wspominają, że nauczano ich różnych przedmiotów zawodowych, jak np. technologii, materiałoznawstwa. Nie wspominają o nauczaniu zagadnień związanych z samodzielnym prowadzeniem warsztatu, takich jak dokonywanie różnych kalkulacji zyskowości, prowadzenia korespondencji urzędowej, tak jak to miało miejsce przed wojną. Można by wysunąć wniosek, że np. w kowalstwie władzom chodziło o wyszkolenie wykwalifikowanego robotnika a nie samodzielnego rzemieślnika.

<sup>19</sup> J. K u n i e w s k i : *Organizacja rzemiosła wiejskiego i stany liczebne kowalstwa na Kaszubach i Kociewiu w XX wieku*. „Nasze Pomorze” 2003 nr 5: s. 147–164.

<sup>20</sup> *Rocznik Statystyczny Województwa Gdańskiego*. 1958; 1977.

<sup>21</sup> Przedmioty wykonywane na egzaminie czeladniczym i mistrzowskim podane zostały w oparciu o wypowiedzi kowali i protokoły egzaminacyjne znajdujące się w AP-Bydgoszcz.

<sup>22</sup> AP-Bydgoszcz, IRG, sygn. 1512.

<sup>23</sup> Niektórzy kowale jak Z. Płotka (ur. 1936) z Bawernicy na Kaszubach i A. Węglikowski (ur. 1923) z Osia na Kociewiu twierdzą, że „polityczny” był w komisjach egzaminacyjnych jeszcze w latach 60. W każdym razie pytania „polityczne” zadawano i w późniejszym okresie.

<sup>24</sup> Wzmianki o takich decyzjach znaleźć można w AP-Bydgoszcz, IRG, np. sygn. 623.

<sup>25</sup> Informacje pochodzą od członków Komisji Egzaminacyjnej dla Kowali przy Izbie Rzemieślniczej w Gdańsku, jej wieloletniego przewodniczącego mistrza F. Cichockiego i członka mistrza A. Ferry'ego.

Recenzent: prof. dr hab. Józef Piłatowicz

*Jerzy Kuniewski*

#### BLACKSMITH'S CRAFT APPRENTICESHIP IN KASZUBY AND KOCIEWIE REGION IN THE XXTH CENTURY

A traditional rustic forging has already made history. In the past, during the interwar period and even in the 60's of the XXth century, rural forge used to be inherent almost in each country. In the smithy horses were shod, tools and various objects were produced, carts were built, agricultural horse – drawn carriages were repaired and overhauled. A special position in the rural society was held by a smith, who enjoyed the respect of people's entourage, especially as far as his manual skills were concerned. The farrier used to improve on various utensils, and sometimes even constructed self – invented devices – what important, the blacksmith's craft had usually drawn an attention of the technically skilled rural youth. In this article I am presenting the issues connected with blacksmith's craft apprenticeship concentrating on law regulations it depended on, practical and theoretical job learning, and servants' and masterly examinations. I also showed the moral sphere and tradition included in the model of educating students to the craft. Blacksmith's craft apprenticeship in the pre – war period took place under control of the master in the forge, and in the additional school. A great attention was also paid to the practical job and tradition learning that was to make students perceive their work to be the value itself. The pupil could not drink the alcohol, smoke the cigarettes, or take part in any amusements. The craftsman was instructed in conducting self – dependent job activity that brought about craft and initiative development. In the period after 1945, in communistic times the system was changed. The new authorities were drifting towards educating the workpeople, and not the craftsmen able to run self – dependent economic activity. In the educational sense – through the law regulations and other steps that were taken – both educational significance of the masters and relations between master and pupil were impaired. Education was often practised in the state institutions. The main result of these changes was an expanding moral and work discipline decline among the pupils deprived of the authorities.

